

GAZETA USTRONSKA

PAŹDZIERNIK

1918

BEZ PASZPORTU

WMUROWANO
AKT

Nr 42(115)/93

20—27 października

2000 zł

BRZIMY

UCZYMY I REMONTUJEMY

Rozmowa z Bogusławą Czyż, dyr. SP 1

Od roku jest pani dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1. Czego obawiała się pani obejmując to stanowisko i jakie są roczne doświadczenia?

Obawy wiązały się głównie ze zmianą stanowiska i stylu pracy. Nie znałam też środowiska nauczycielskiego, uczniów, rodziców, gdyż przez 14 lat pracowałam w Cieszynie. Poza tym słyszałam wiele sprzecznych informacji na temat samej szkoły. Przed przystąpieniem do konkursu na dyrektora miałam spotkanie z Radą Pedagogiczną, gdzie po raz pierwszy zobaczyłam koleżanki, z którymi miałam pracować.

Czego dotyczyły wątpliwości nauczycieli na tym spotkaniu?

Współpracy z Radą Pedagogiczną, spraw pedagogiczno wychowawczych, dydaktycznych, mojego spojrzenia, na wszystkie nowości wchodzące wtedy w życie wraz z nową ustawą o oświacie. Natomiast co mnie przyciągało do tej szkoły? Jestem jej absolwentką i zależało mi na tym, aby ta szkoła brylowała zawsze w rejonie cieszyńskim w osiągnięciach dydaktycznych i sportowych, znowu stała się najlepszą, o najwyższym poziomie i do tego sukcesywnie staram się dążyć.

Została pani dyrektorem, po czym okazało się, że sala gimnastyczna się wali, a z drugiej strony konieczna jest rozbudowa. Jak pani to odbierała?

W drugim dniu mojej pracy, spadł wielki deszcz i okazało się, że woda leje się przez dach i kolejne piętra aż na parter. Zaczęłam remont od dachu. Potem przeżyliśmy remont sali gimnastycznej. Podczas ferii zimowych remontowaliśmy kanalizację. Wakacje letnie to dwumiesięczny remont kapitalny, wymiana kotła ciepłej wody, wymiana rur i dalszy remont kanalizacji, malowanie korytarzy.

Raczej słyszy się ze wszystkich stron o braku funduszy w oświacie. Skąd więc pieniądze?

Płaciło Kuratorium Oświaty, gdyż sytuacje były tak awaryjne, że prowadziło to często do zawieszania zajęć, w niektórych pomieszczeniach. Pieniądze musiały się znaleźć. Kuratorium w sumie przeznaczyło na remonty w naszej szkole 471 milionów, a 100 mln mamy jeszcze długu za ostatni remont kanalizacji. Bardzo duży wkład w kosmetykę szkoły wnieśli rodzice. Wszystkie sale są wymalowane, otrzymały nowe wykładziny na podłogi, stworzono salę komputerową i gimnastyki korekcyjnej. Ponadto w okresie wakacji rodzice wymalowali wszystkie korytarze. W tej chwili to jest zupełnie nowa szkoła. Wkład rodziców przekroczył ponad 200 mln.

Równocześnie budujecie nowe skrzydło.

Tak, dlatego że mamy bardzo złe warunki pracy dydaktycznej. Jako jedyna szkoła w Ustroniu pracujemy na dwie zmiany. Za mała ilość sal sprawia, że sześć klas uczy się na drugą zmianę, a zajęcia kończą się o 16.10. Rozbudowa jest konieczna. W nowym skrzydle zaplanowano stołówkę, pracownię zajęć technicznych, nowoczesne klaso-pracownię, a na ostatnim piętrze aulę, by nasza młodzież mogła realizować zajęcia kulturalne na odpowiednim poziomie. Byłaby to jedyna sala

(dokończenie na str. 2)



Fot. W. Suchta

10 LAT W USTRONIU

10 października Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu obchodziła niecodzienną uroczystość — 30-lecie ordynacji i 10-lecie pracy duszpasterskiej w naszym mieście jej proboszcza, księdza doktora Henryka Czembora.

Z tej okazji w tutejszym kościele Apostoła Jakuba odbyło się uroczyste nabożeństwo. Otworzyło je procesjonalne wejście Rady Parafialnej, księży i gości. Zgromadzonych przywitał ks. Piotr Wowry. Liturgię wstępną sprawowali: ksiądz Erwin Mikler (proboszcz parafii Brenna-Gorki) oraz księży Adrian Korczago i Jan Ciešlar. Życzenia z okazji jubilatowi składali: kurator parafii, burmistrz — Kazimierz Hanus, ks. Tadeusz Serwotka — wikary Parafii Rzymsko-Katolickiej w Ustroniu-Centrum, ks. Alojzy Wencepel — proboszcz Rzymsko-Katolickiej Parafii z Ustronia-Polany, księży i delegaci z parafii z Brennej, Cisownicy oraz filiałów z Bładnic, Dobki i Polany, dzieci i młodzież. Kazanie wygłosił sam Jubilat. Kolejnym punktem uroczystości była spowiedź święta, którą prowadził ks. Jan Kozieł z Cisownicy. Wieczernię Pańską odprawili księży: Piotr Wowry i Adrian Korczago. Na zakończenie nabożeństwa Jubilat udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym w kościele.

(dokończenie na str. 4)

NIE WSZĘDZIE PUSTO

Podobnie jak w miesiącach ubiegłych zapytaliśmy kierowników niektórych Domów Wczasowych jak przedstawiała się frekwencja w ich ośrodkach we wrześniu.

Na dużą ilość wolnych pokoi uskarżała się Dyrekcja DW „Juhas” w Ustroniu Polanie. Tylko 30% miejsc było zajętych.

W „Sokole” wrześniowa frekwencja również nie przekraczała 30%. Przebywały tam grupy młodzieży z Częstochowy jak i emery-

ci z Kopalni Węgla Kamiennego „Zofiówka” z Jastrzębia-Zdroju. 150 osobowe grupy przyjeżdżały do tego ośrodka na weekendy.

Dom Wczasowy „Nauczyciel” wykorzystany był w 42%. Przebywały w nim grupy emerytów i rencistów z Kielc, a także goście indywidualni.

W „Orliku” wypoczywały dwie grupy młodzieży ze Szkoły Hotelarskiej z Częstochowy. Ponadto

(dokończenie na str. 3)

UCZYMY I REMONTUJEMY

(dokończenie na str. 2)

widowiskowa w mieście, którą chcielibyśmy także udostępnić innym.

Kiedy nowe skrzydło zostanie zakończone?

Według naszego planu zakończenie skrzydła w stanie surowym powinno nastąpić za dwa lata. Zdajemy sobie sprawę z tego, że najwięcej pieniędzy pochłonie wykończenie i tu obawiamy się kłopotów. Jednak najważniejsze dla nas jest to, że Rada Miejska podjęła uchwałę o rozbudowie szkoły. Liczę na to, że jeśli szkoły przejmie samorząd, będzie nam o wiele łatwiej uzyskiwać pieniądze. Już teraz otrzymaliśmy 360 mln od władz miasta.

Jak ocenia pani przejście szkół pod zarząd gmin?

Pierwsze projekty budżetu już wykonaliśmy na prośbę Wydziału Oświaty UM. Ze spotkania z burmistrzem dowiedzieliśmy się, że są znaczne kwoty, które każda gmina będzie musiała wyasygnować dla szkół. Z naszego punktu widzenia, jako placówki oświatowej, będzie nam na pewno łatwiej uzyskiwać fundusze, które obecnie zapewniają nam rodzice i sponsorzy. Natomiast nadzór merytoryczny nadal nie jest jednoznacznie określony.

Jak pani ocenia młodzież?

14 lat pracowałam jako pedagog w dużej szkole w Cieszynie i z tej perspektywy mogę powiedzieć, że nasza ustronńska młodzież jest bardzo dobra. Choć zdarzają się kłopoty wychowawcze, nie spotykam się jednak z takimi problemami jak w Cieszynie. Nie ma przypadków narkomanii, nałogowego spożywania alkoholu, a z tym w poprzedniej pracy miałam do czynienia. Może młodzież jest bardziej żywa niż w moich szkolnych czasach, zdarzają się też problemy natury dyscyplinarnej. Ogólnie jednak uważam, że w naszej szkole młodzież jest dobra i nie ma wielu przypadków szczególnych problemów wychowawczych. Mieliliśmy też tyle osiągnięć młodzieży naszej szkoły w ubiegłym roku, że mogę ją jedynie chwalić.

Jakie to były osiągnięcia?

Jednym z wymiarów pracy dydaktycznej w szkole są miejsca zdobywane na olimpiadach przedmiotowych. Dzięki bardzo wysokim miejscom w finałach wojewódzkich nasza szkoła zdobyła pierwsze miejsce w rejonie cieszyńskim. Oprócz tego braliśmy z powodzeniem udział w konkursach i wystawach miejskich. Odnotowaliśmy też sukcesy sportowe. Jesteśmy mistrzami województwa w piłce nożnej i mistrzami rejonu w piłce ręcznej.

Czy różnice zamożności rodziców są jaskrawo widoczne wśród dzieci?

Wychowawcy starają się jak najbardziej te różnice zacięrać. Dzieciom najbardziej pomagamy, czy to w opłatach za obiady, wycieczki, imprezy kulturalne organizowane przez szkołę. Jest to możliwe dzięki Parafii Rzymsko-Katolickiej, MOPS, PKPS i innym sponsorom.

Na co skarżą się rodzice?

Księga skarg w naszej szkole jest pusta.

A skargi ustne?

Naprawdę nie mieliśmy przypadków bezpośrednich skarg,



Fot. W. Suchta

czasami zdarzały się drobne problemy rozwiązywane na bieżąco.

O co najbardziej troszczą się rodzice?

W ubiegłym roku rodzice bardzo zaangażowali się w remonty. Ich bezpośrednia pomoc była bardzo duża. Obecna Rada Rodziców uznaje, iż ważne jest zintegrowanie środowiska rodzin naszej szkoły. Dlatego wszystkie imprezy organizowane przez szkołę odbywać się będą przy znacznym udziale rodziców.

Jaka jest sytuacja szkoły przed zimą?

Boję się na ten temat wypowiadać. Nie mamy opału, a rozpoczyna się sezon grzewczy. Nie ma na to pieniędzy. Jeżeli nadejdą chłody możemy się liczyć nawet z możliwością ograniczenia zajęć.

Istnieją projekty zwiększenia tygodniowej liczby godzin nauczycieli. Co pani o tym sądzi?

Myszę, że to trudny problem. Nauczyciel pracując 18 godzin tygodniowo, drugie tyle musi poświęcić na przygotowania do lekcji, poprawę zeszytów, doksztalcanie się. Nauczyciele naprawdę poświęcają na to dużo czasu. W niektórych przedmiotach — artystycznych, zajęciach technicznych — można, moim zdaniem, liczbę godzin zwiększyć co będzie się wiązało z redukcją etatów.

Z jednej strony, gdy tylko jest możliwość prowadzenia dodatkowych godzin, nauczyciele czynią to bardzo chętnie, gdy jednak mówi się, że należy zwiększyć ilość godzin podwyższając przy tym pensje, nauczyciele twierdzą, iż jest to niemożliwe. Czy nie jest to nielogiczne?

Pensja nauczyciela jest w tej chwili jedną z najniższych w kraju i nie ma się co dziwić, że chętnie biorą godziny nadliczbowe. Nauczyciele przeżyli już tyle niespełnionych obietnic, że bardzo nieufnie podchodzą do wszelkich reform. Zwiększyć ilość godzin można bardzo łatwo, z tym, że przy kolejnej dziurze w budżecie okaże się, iż nie ma pieniędzy na podwyżki.

Czego nauczyciele sobie szczególnie życzą?

Myszę, że spokoju w pracy, stabilnej sytuacji oświaty, gdyż to pozwala nam bez reszty poświęcić się pracy z uczniami, a tego sobie nasze środowisko nauczycielskie najbardziej życzy.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

TO I OWO Z OKOLICY

Ośrodek Sportowy „Start” w Wiśle, zwany też „kuźnią olimpijczyków” — udostępnia swoje obiekty miejscowej młodzieży. Licealiści chodzą tam na lekcje wych. fizycznego.

★ ★ ★

Gmina Istebna sąsiaduje z Cze-

chami i Słowacją. Planowano powstanie przejścia granicznego Jaworzynka-Czerne, ale Słowacy nie podjęli inicjatywy. Coraz bliżej natomiast do otwarcia szlaku między Jasnowicami a Bukowcem.

★ ★ ★

Autobusy PKS kursują z Cieszyńska do Katowic co godzinę. Powrócono do obsługi linii do Bielska-Białej.

★ ★ ★

Od końca 1991 r. datują się kontakty pomiędzy Cieszyń-

i i Lucerną. Na razie oparte są na wymianie grup specjalistów, zajmujących się różnymi dziedzinami funkcjonowania miast.

★ ★ ★

Od 27 lat obchodzone są Dni Skoczowa. Przez kilka dni trwają imprezy artystyczne, sportowe, kulturalne i jarmark na Ryńku.

★ ★ ★

Ponad 100 członków liczy Koło Rejonowego Stowarzyszenia Kom-
batantów Polskich Sił Zbroj-
nych na Zachodzie. Rekrutują się

oni z Istebnej, Wisły, Ustronia, Golezowa i Cieszyńska.

★ ★ ★

Obchodzący w br. swoje 30-lecie Zespół Regionalny „Brenna”, otrzymał jubileuszowy sztandar.

★ ★ ★

Komitety Organizacyjne rozpoczęły już przygotowania do kolejnego Święta Trzech Braci, organizowanego w Cieszyńskim Cieszyń. Odbędzie się ono po raz czwarty na początku przyszłego roku.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Również w Ustroniu w 50 rocznicę bitwy pod Lenino złożono wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Ofiar II Wojny Światowej, by uczcić pamięć żołnierzy poległych w tej bitwie. Tylko dwie organizacje, Związku Kombatantów RP i Związku Inwalidów Wojennych pamiętały, że Polacy ginęli w walce z Niemcami także na Wschodzie Europy.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

Anita Pilch, Ustron i Leszek Siemienik, Kozakowice Górne
Jadwiga Chrapek, Ustron i Krzysztof Jaszek, Bestwina
Małgorzata Wraga, Ustron i Marek Żdan, Ustron
Urszula Wilanowska, Cieszyn i Józef Hanzel, Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Ewa Lutczyń, lat 80, ul. Cieszyńska VI/2
Zuzanna Śliwka lat 80, ul. Myśliwska 20
Józef Waliczek, lat 80, ul. Wesoła 13

☆☆☆

Podsumowano ubiegły szkolny rok działalności młodzieżowych kół filatelistycznych w województwie bielskim. Bardzo dobre noty uzyskali młodzi ustronscy zbieracze znaczków. Koło w Domu Dziecka w Dziegłowie, którym opiekują się ustronscy filatelisci zajęło III miejsce w województwie, IV miejsce przypadło MKF przy SP-3, a VI zajęło MKF przy SP-1.

Ci, którzy od nas odeszli:

Zuzanna Juraszek, lat 88, ul. Wczasowa 7
Andrzej Procter, lat 67, ul. Stellera 1
Maria Krasek, lat 81, Os. Manhattan 6/1
Amalia Czapl, lat 89, Os. Cieszyńskie 1/4

NIE WSZĘDZIE PUSTO

(dokończenie ze str. 1)

odbył się Zjazd Dyrektorów Koksowni z Polski, Czech i Słowacji. W sumie „Orlik” był wypełniony w 55%.

W „Ondraszku” frekwencja wynosiła 60%, z czego 1/3 stanowili goście zagraniczni. Między innymi przebywała tam na wczasach grupa 52 emerytów z Niemiec.

75% miejsc było obsadzonych w DW „Magnolia”. Na wczasy przyjechali do naszego miasta emeryci z Kopalni Węgla Kamiennego „Halemba”.

Pracownicy Petrochemii Płockiej oraz goście z Sosnowca, Włocławka, Warszawy i innych miast Polski wypełnili „Mazowsze” w Ustroniu Polanie w 77%.

Największą liczbą gości i turystów może poszczycić się DW „Kolejarz”. 90% łóżek we wrześniu było zajętych w tym ośrodku. Na taki stan wpłynęły odbywające się we wrześniu rajdy: 34 Ogólnopolski Rajd „Złota Jesień w Beskidach” i 25 Rajd na orientację o „Złoty Kompas”. Organizatorem obu imprez był Dolnośląski Okręg Kolei Państwowych.

Niektóre Domy Wczasowe chcą zapelnąć swój ośrodek organizując, w tak zwanym martwym sezonie różne imprezy kulturalne, zjazdy, konferencje, spotkania. I tak, na przykład, we wspomnianym DW „Sokół” październik zapowiada się bardzo obiecująco. Od 6 do 10 Katedra Mecha-

niki Robotów i Maszyn Roboczych Ciężkich Politechniki Śląskiej zorganizowała I Międzynarodową Konferencję „Grafy i mechanika”. Wzięło w niej udział około 80 osób. W dniach od 14 do 18 odbyło się Lectorium Rosicrucianum czyli Międzynarodowa Szkoła Różokrzyża. Swoje uczestnictwo zgłosiło w niej 180 wegetarian w tym 40 z Niemiec, 40 z Francji i Holandii i 100 z Polski. Od 20 do 22 Przedsiębiorstwo Realizacyjne z Gliwic organizuje: „Prezentację technologii i metod: oczyszczania ścieków, preparacji wód i zagospodarowania odpadów z oczyszczalni komunalnych i przemysłowych. W tym samym czasie dziekanat Wydziału Górniczego i Geologii Politechniki Śląskiej urządza „3-dniową Szkołę Geomechaniki” na temat: „Sposoby wzmocnienia i uszczelniania masywu skalnego dla minimalizacji ujemnych skutków podziemnej eksploatacji złóż na środowisko górnicze i naturalne”. Jak na razie swój przyjazd zgłosiło 80 osób. 45 osób weźmie udział, w dniach od 18 do 31 października, w kursie do Rad Nadzorczych. Organizatorem kursu jest Porozumienie Związku Zawodowych Dozoru Górniczego „Kadra”. Wykłady odbywać się będą codziennie od 9.00 do 20.00, a prowadzącymi będą między innymi pracownicy z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, publicyści. (M.L.)

KRONIKA POLICYJNA

9.10.93 r.

Około godziny 11.15, doszło do wypadku drogowego na ulicy Grażyńskiego. Kierujący samochodem marki Polonez, jadąc prawidłowo w kierunku Centrum potrafił 2-letnie dziecko, będące w tym czasie bez opieki rodziców. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Ustroniu.

9.10.93 r.

Około godziny 19.00, w Ustroniu Nierodzimiu, nietrzeźwy pieszy, mieszkaniec Ustronia, nagle wtargnął pod jadący samochód marki Fiat 126p. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Ustroniu.

9.10.93 r.

Około godziny 22.40 zatrzymano nietrzeźwego kierowcę samochodu marki Fiat 126p. Sporządzono wniosek do Kolegium.

10.10.93 r.

Około godziny 23.50, nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży tablic

rejestracyjnych samochodu marki Mitsubishi, na szkodę obywatela Niemiec. Postępowanie w toku.

14.10.93 r.

Około godziny 7.15 na ulicy Wiślańskiej, kierujący samochodem Fiat 125p, wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym samochodzie marki Citroën, kierowanym przez mieszkańca Cieszyna, który to uderzył w drzewo. Kierujący samochodem marki Fiat oddalił się z miejsca kolizji. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji.

14.10.93 r.

Około godziny 16.10 kierujący samochodem marki Wartburg, mieszkaniec Tych, jadąc z nadmierną prędkością przy pokonywaniu lewoskrętnego łuku jezdni, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w wysepkę zieleni, na wysokości Stacji CPN, powodując dachowanie pojazdu. Kierowca nietrzeźwy — 1,94 prom. Postępowanie wyjaśniające w toku.

(M.L.)

STRAŻ MIEJSKA

7.10. — interwencja przed Szpitalem Uzdrowiskowym na Zawodzie. Zatrzymano dwóch obywateli Słowacji sprzedających alkohol.

8.10. — interwencja na Zawodzie w sprawie zanieczyszczenia potoku.

9.10. — Na ulic Gościńskich zatrzymano dwóch obywateli Słowacji sprzedających alkohol.

11.10. — interwencja przy ul. Akacjowej. Nakazano posprzątać gruz budowlany po przeprowadzonym remoncie.

12.10. — interwencja w „Wesołym miasteczku”, znajdującym się przed stadionem Klubu Sportowego „Kuznia”, w sprawie zakłócania porządku publicznego przez przedsiębiorców organizujących zabawy dla dzieci.

13.10. — ponowna interwencja przy ulicy Pana Tadeusza, dotycząca wycieku szamba na ulicę.

13.10. — ukarano mandatem karnym osobę rozwieszającą ogłoszenia w miejscach do tego nie przeznaczonych.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej przypominają wszystkim mieszkańcom, że wszelkie plakaty i ogłoszenia można wywieszać w miejscach tylko do tego przeznaczonych. Zgodnie z Kodeksem Wykroczeń, Art. 63, punkt 1 § 1 — „kto wywiesza w miejscu publicznym do tego nie przeznaczonym ogłoszenia, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”.

(M.L.)

Ze zbiorów Muzeum

Dziś prezentujemy kolejny drzeworyt Pawła Stellera pt. „Matka Boska Piekarska”, który został wykonany w 1938 r. Paweł Steller w okresie swego 60-lecia twórczości artystycznej wykonał 10345 prac, między innymi: 3962 rysunków ołówkowych, 2091 piórkowych, 243 drzeworytów, 1047 akwael, 767 prac o tematyce religijnej. Większość drzeworytów znajduje się w oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej, który jest czynny od wtorku do soboty w godz. 9—13.



10 LAT W USTRONIU

(dokończenie ze str. 1)

Po nabożeństwie, w sali parafialnej odbyło się spotkanie przy kawie, na którym ksiądz Czembor podziękował uroczysto wszystkim z nim współpracującym. Powiedział również, że godzi się na współpracę z każdym, kto chce budować, a nie burzyć. Do tej myśli nawiązał w swej wypowiedzi również burmistrz naszego miasta.

Ksiądz dr Henryk Czembor urodził się w roku 1941 w Pszczynie, na Górnym Śląsku. Ukończył studia teologiczne na sekcji ewangelickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a ponadto studia historyczne na Uniwersytecie Łódzkim. W roku 1963 został ordynowany na duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. W 1977 roku uzyskał doktorat z zakresu teologii ewangelickiej na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie obecnie pełni obowiązki adiunkta katedry historii. Od 1985 roku jest członkiem najwyższych zwierzchnich władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, najpierw jako sekretarz Wydziału Synodalnego, a obecnie jako radca w Konsystorzu Kościoła.

Jest autorem wielu publikacji, zarówno naukowych, jak i popularnych. W latach 1964-1992 opublikował łącznie 729 pozycji. Są to książki, artykuły monograficzne, publicystyczne, bibliografie, kazania i rozmyślenia, a także wiersze i opowiadania, eseje, felietony, wywiady, sprawozdania i inne. Szczególnie znany jest ze swoich stałych felietonów i artykułów na aktualne tematy, które ukazują się na łamach prasy kościelnej i społeczno-kulturalnej. Najwyższe miejsce w jego dorobku zajmują prace, poświęcone historii ewangelicyzmu w Polsce.

Tegorocznym osiągnięciem literackim Jubilata jest: „Ewangelicki Kościół Unijny na polskim Górnym Śląsku (1922-1939)”. Książka ta powstała w roku 1975 i właśnie na jej podstawie autor otrzymał w roku 1977 doktorat, ze względu jednak na kłopoty z cenzurą dopiero w roku bieżącym udało się ją wydać drukiem. „Opracowanie ks. Henryka Czembora obiektywnie przedstawia skomplikowaną, szczególnie pod względem narodowościowym, historię górnośląskiego ewangelicyzmu.” — pisze w przedmowie do książki ks. biskup Rudolf Pastucha — „Praca przekazuje obraz Kościoła ewangelickiego tej ziemi, różniący się w sposób istotny od obrazu znanego z dotychczasowej literatury, mającej charakter propagandowy i polemiczny, a tym samym jednostronny.”

W niedługim czasie ukaże się „Historia Chrześcijaństwa. Starożytność”. Książka ta będzie cenną pomocą dla osób pragnących poszerzyć zakres swojej wiedzy o historii chrześcijaństwa w pierwszych wiekach.

Ksiądz dr Henryk Czembor znany jest nie tylko w Polsce — jego felietony słyszane są w całej Europie, dzięki stałej współpracy z Ewan-



Fot. W. Suchta

13 października w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się prelekcja pani **Anny Guznar** o Korsyce i Lazurowym Wybrzeżu. Było to pierwsze, powakacyjne spotkanie z cyklu: „Zwiedzanie świata bez paszportu i dewiz”. O godzinie 18.00 sala sesyjna UM zapelniała się całkowicie. Za sprawą błędnej informacji część „Wycieczkowiczów” udała się do świetlicy biblioteki przy ulicy Słonecznej. Wszyscy w końcu dotarli na prelekcję.

BEZ PASZPORTU

Wycieczka na Korsykę, w której brała udział pani Ania, organizowana była przez Biuro Organizacji Turystyki i Wypoczynku „Olza Tour” z Cieszyńska. Ku wielkiemu zdziwieniu prezydentki, prelekcje zaszczyciły obecnością: kierowniczkę „Olzy Tour” i pilot — Irena Suchy. Obie panie były zaskoczone jakością przeżyci prezentowanych przez pa-

Henryk Czembor

JESTEŚ ZE MNĄ PANIE

Ty jesteś ze mną
w majestatycznej ciszy gotyckiego kościoła,
w dźwiękach dzwonów zwołujących wiernych na nabożeństwo,
w hymnach na Twoją cześć szukających drogi do nieba,
w echu, którym potwierdzasz prawdziwość zwiastowanej Ewangelii.
Ty jesteś ze mną
wśród ogromu decybeli powszedniego dnia,
w hałasie maszyn i ryku silników,
w syrenie zwiastującej pożar świata,
i tej, która znaczy mą drogę do szpitala.
Ty jesteś ze mną
w zapachu żniwnych pól,
w smaku przygody i poznawania świata,
w miękkości puchu i twardości diamentu,
w krzyku spadającego w przepaść.
Ty jesteś ze mną,
gdy jestem pewny Twojej obecności przy mnie
i kiedy myślę, że opuściłeś ludzki świat;
gdy pragnę Twojej obecności
i kiedy chciałbym się skryć przed Tobą.
Ty jesteś ze mną,
gdy wspinam się na szczyty
i kiedy spadam w dół, gdy słońce świeci nade mną
i gdy ogarnia mnie mrok niedoli.
Ty jesteś ze mną
dwanaście miesięcy w roku,
siedem dni w tygodniu,
dwadzieścia cztery godziny na dobę,
sześćdziesiąt sekund w ciągu minuty.
Ty jesteś ze mną
po wszystkie dni mojego życia.
Jak byłeś dotąd, jak jesteś,
tak będziesz ze mną zawsze i wszędzie.

gelicką Misją Radiową „Chrystus żyje”, dla której nagrał ponad 130 rozmyślań. W przygotowaniu do druku są trzy pozycje: „Dzieje Ewangelicyzmu w Łodzi w okresie międzywojennym”, „Rozmyślenia radiowe „Chrystus żyje””, „A gdy się modlicie, mówcie” (na temat Modlitwy Pańskiej).

Jednak ksiądz dr Henryk Czembor to nie tylko naukowiec, literat i duszpasterz. To także budowniczy i dobry gospodarz parafii. Dzięki jego staraniom został otwarty nowy dom parafialny przy kościele, a stara plebania — wyremontowana — może służyć teraz jako miejsce wypoczynku dla dzieci z Katowic, Gliwic, Świętochłowic, czy innych miast zadymionego Górnego Śląska. W okresie jego duszpasterskiej pracy w Ustroniu przeprowadzono remont kościoła Apostoła Jakuba (renowację zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną). Dzięki staraniom księdza — jubilata zostały zbudowane kościoły: Apostoła Jana w Górkach oraz Apostoła Bartłomieja w Brennej. Dla zrealizowania nowej koncepcji organizacji pracy parafialnej — na skutek jego starań — powstały samodzielne parafie Cisownica i Brenna-Górki. W Bładnicach powstała także plebania, a obecnie rozpoczęto już budowę nowego kościoła. W Ustroniu-Polanie trwają prace, związane z budową domu parafialnego.

Wychował i wychowuje nadal wielu swoich następców. Czy któryś z nich mu dorówna? Zaiste, niezwykle to człowiek, pełen wewnętrznego ciepła i radości ze służby Bogu i bliźnim.

Magdalena Lupinek

świniom przeznaczonym na zabicie podaje się kasztany jadalne, co w efekcie daje niepowtarzalny aromat wieprzowego mięsa. Warto było poświęcić swój wolny czas, oderwać się na chwilę od szarej rzeczywistości i zobaczyć Ajaccio, w którym urodził się Napoleon, Monaco, Bastię, San Remo i przede wszystkim tę Korsykę, o której powiedział Napoleon, że jest ona piękna i dzika — twierdziła pani Ania.

(ml)

UROCZYSTOŚCI W POLANIE

W niedzielę 26 września ewangelicy z Ustronia Polany, Dobki i Równicy obchodzili swoje doroczne święto. W tym dniu bowiem odbyło się tradycyjne nabożeństwo w rocznicę poświęcenia kaplicy Ap. Mateusza. Tegoroczne święto było jednak szczególnym świętem. Przypadała bowiem 10-ta rocznica poświęcenia kaplicy oraz zaplanowano na ten dzień poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu parafialnego.

Dziesięcioletni okres korzystania z kaplicy wykazał, że nie jest ona w stanie sprostać potrzebom parafian. Pomieszczenia kaplicy okazały się za ciasne aby mogły odbywać się spotkania młodzieży, godziny biblijne czy szkółki niedzielne. Chór kościelny w Polanie też odbywa swoje próby nie w takich warunkach jak powinien. Dlatego zapadła decyzja — nie łatwa jak na dzisiejsze czasy — wybudowania domu parafialnego, w którym mogłyby odbywać się wymienione spotkania. Zwolnione pomieszczenia pozwolą w przyszłości powiększyć kaplicę, bo i ona na dzisiejsze czasy okazała się za mała. W czasie niedzielnych nabożeństw nie może pomieścić tych wszystkich, którzy na nie przychodzą. W nowym domu parafialnym będzie też mieszkanie dla księdza.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się porankiem pieśni kościelnej. Program poranku wypełniły występy chóru z Wisły Malinki dyrygowanym przez p. Andrzeja Pilcha oraz miejscowego chóru prowadzonego przez p. Józefa Podzorskiego.

Po poranku o godz. 10-tej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. bp Paweł Anweiler, który tekst swojego kazania oparł na Księdze Jozuego rozdz. 24 w 15. „A jeśli się wam wydawało, że źle jest służyć Panu, to wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć: czy bogom, którym służyli wasi ojcowie, gdy byli za Rzeką, czy też bogom amorejckim, w których ziemi teraz mieszkacie. Lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu”. Zabrał również głos proboszcz parafii w Ustroniu ks. dr Henryk Czembor. W swoim wystąpieniu nawiązał do trudnych początków swej pracy w Ustroniu i do uroczystości poświęcenia kaplicy w Polanie, która była jednym z pierwszych ważnych wydarzeń na nowym miejscu.

Po kazaniu i przemówieniu wszyscy uczestnicy przeszli na teren budowy, gdzie rozpoczęły się uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego.

Akt erekcyjny odczytał ks. Piotr Wowry. Po podpisaniu aktu erekcyjny został włożony do metalowego pojemnika. W pojemniku umieszczone zostały również najnowsze numery „Zwiastuna”, „Głosu parafialnego” i „Głosu Zimi Cieszyńskiej”. Zamurowania kamienia węgielnego dokonał Ksiądz Biskup przy udziale p. Leonarda Grenia.

W uroczystościach mimo nienajlepszej pogody tłumnie uczestniczyli parafianie z Polany, Dobki i Równicy. Nie brakło również gości z sąsiednich parafii. W uroczystościach uczestniczył również proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej z Polany ks. Alojzy Wencypel.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Pod Twą obronę, Ojcie na niebie...”. (M. P.)



Kończy się jesienne wędrowanie...

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

WMUROWANO AKT

12 października wmurowano akt erekcyjny pod nowe osiedle domków jednorodzinnych w Hermanicach. Uroczystego wmurowania dokonał burmistrz Kazimierz Hanus, a przyglądali się temu radni Włodzimierz Chmielewski, Jan Drózd i Włodzimierz Głowinkowski, dyrektor SM „Zacisze” Barbara Kapicka, główny architekt wojewódzki Stanisław Rostkowski i architekt rejonowy Małgorzata Tyrna oraz trzech współudziałowców spółki polsko-niemieckiej „Inwestbud” — Tadeusz Walarus, Ryszard Jarota, Jacek Nawrocki, która to spółka buduje osiedle w Hermanicach. Spółka zamierza sprzedawać gotowe domki o powierzchni ok. 180 metrów kwadratowych w cenie od 406 do 460 DM za metr kwadratowy. Najwięcej zmartwień budującym przysparza załatwianie, nawet najdrobniejszych spraw w bielskim Zakładzie Energetycznym. Chcą też, a takie zapewnienie otrzymali od władz miejskich, by wiosną przyszłego roku można było podłączyć kanalizację osiedla do kolektora miejskiego, ciągniętego obecnie ze Skoczowa do Hermanic. Na 1 czerwca 1994 roku zaplanowano przekazanie kluczy właścicielom pierwszego domku.

— Obawiam się, że tego typu osiedla nie rozwiązują problemu głodu mieszkaniowego w naszym mieście. Jest raczej pewne, że domki kupią zamożni ludzie spoza Ustronia — mówił po wmurowaniu aktu K. Hanus. Ze zdaniem burmistrza nie godzą się przedstawiciele spółki, gdyż ich zdaniem, nawet jeżeli kupią to bogaci ludzie spoza Ustronia, to zapewne też tu przeniosą swe interesy, tu dadzą nowe miejsca pracy, przyczynią się tym samym do rozwoju miasta.

Inwestbud to spółka joint venture, w której 39 udziałów ma przedsiębiorstwo z Niemiec, 36 udziałów firma Jakona z Ustronia, 5 osoba prywatna z Polski. Niskie koszty budowy zapewnia stara austriacka technologia i obracanie pieniędzmi spółki, co pozwala uniknąć kredytu bankowego. Obniżenie cen jest również możliwe, gdyż spółka we własnym zakresie wykonuje wszystkie prace związane z budową domu — począwszy od dokumentacji a skończywszy na robotach wykończeniowych. (ws)

Pawilon Biura „PROINBUD” Ustron — 9 Listopada 3c „Nad rzeczką”

oferuje:

- bogaty wybór przyborów kreślarskich
- stoły kreślarskie o regulowanym nachyleniu
- oprawy dokumentacji

ekspresowe wykonanie:

- pieczętek, wizytówek, papierów firmowych, nadruków, reklam na folii samoprzylepnej, usług poligraficznych i ksero

ĘOgłoszenia drobne

Sprzedam pianino marki Seiler. Cena 20 000 000. Ustroń tel. 35-83 (wieczorem).

Kupię parcelę w okolicy Ustronia, Wisły. Tel. Sosnowiec 66-74-64.

Kupię samochód po wypadku do remontu. Tel. Cieszyn 251-55.

Sprzedam stolik okolicznościowy z płytą marmurową. Cena 1,5 mln. Ustroń, ul. 1 Maja 28.

Sprzedam Fiata 126p. Ustroń, ul. Hutnicza 13.

Sprzedam tanio nowy silnik do malucha. Ustroń, ul. Wodna 9

Zatrudnię kierowcę z kat. C+E z Ustronia lub okolic. Ustroń, tel. 29-63.

VIDEO RENA ZAPRASZA

Ustroń, k. Rynku
w stronę pawilonów handlowych nad rzeczką

„Brzimy” w Muzeum

Grupa plastyczna „Brzimy”, która od niedawna zawiązała się w naszym mieście, a wcześniej z powodzeniem funkcjonowała w Wiśle, zaprosiła 8 października artystów i miłośników sztuki do oddziału Muzeum — Zbiory Marii Skalickiej, na zebranie, którego głównym celem było wzajemne poznanie się i poprzez to zintegrowanie ustronńskiego środowiska plastycznego. Przybyło 22 osoby, wśród których było trzech uczniów, przede wszystkim zwiędziły galerię, a ze zgromadzonymi eksponatami zapoznawali się plastycy. Wśród nich Iwona Dzierżewicz-Wikarek. Natomiast obradom artystów przewodniczył Andrzej Piechocki, znany ustronński rzeźbiarz. Przede wszystkim wyjaśnił zebranym — dlaczego „Brzimy” oraz dlaczego powinni się zintegrować. Zebrani plastycy postanowili stworzyć spójną grupę pod nazwą „Brzimy”. Mówili też o swych zamierzeniach i zainteresowaniach. Doszli też do wniosku, że wiosną należy zorganizować wspólną wystawę, a jesienią plener malarski. Ponadto chcieliby dotrzeć do nie odkrytych jeszcze, a cennych obrazów czy innych dzieł sztuki, które należy ocalić od zapomnienia. Może są takie, które

Ciastkarnia HALINA

Ustroń, Rynek 6
Zaprasza

od niedzieli 24.10.93 r.
na zakupy zawsze świeżych ciast, tortów, kołaczy wypiekanych według domowych receptur
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „TYTUS”

re powinny znaleźć swe miejsce w ustronjskim Muzeum.

Plastycy apelują do wszystkich mieszkańców miasta o pomoc w gromadzeniu wszelkich informacji o zapomnianych twórcach, którzy pozostawili po sobie jakieś ślady. Zapraszamy też wszystkich parających się malarstwem, rzeźbiarstwem, grafiką, hafciarstwem, koronkarstwem, tkactwem, do których, być może, informacja o spotkaniu nie dotarła, a chcą znaleźć się w grupie plastycznej „Brzimy”, kontakt z Wydziałem Oświaty Kultury i Rekreacji UM, pokój nr 2, tel. 35-71. Od Bogusława Heczki, prominentnego członka „Brzimów”, uzyskaliśmy zapewnienie, że już w niedługim czasie będziemy mogli na łamach naszej gazety prezentować prace ustronjskich artystów w stałej rubryce. Autorytet pana Bogusława pozwala nam twierdzić, iż będzie to rubryka bardzo dobra.



Jesienna akwarela B. Heczki.

6 Gazeta Ustronjska



„ALNA PCJA” już nie straszy. Nowym gospodarzem została firma „Haro”.
Fot. W. Suchta

ZNACZKOWE KOŁA

Z początkiem nowego roku szkolnego wznowiły działalność w naszym mieście młodzieżowe koła filatelistów. Obecnie w Ustroniu są trzy koła młodzieżowe PZF:

- przy SM „Zacisze” — opiekun Stanisław Głowacki
- przy Szkole Podstawowej nr 3 w Ustroniu-Polanie — opiekun Elżbieta Żak-Kwoczyńska
- przy Zespole Szkół Zawodowych — opiekun Edward Frank.

Ponadto ustronscy filatelisci patronują kołu przy Państwowym Domu Dziecka w Dzięgielowie — opiekun Edward Szwarz.

Wszystkie koła przystąpiły do XXXII Konkursu Filatelistycznego, którego temat w tym roku „Z biegiem Wisły” dotyczy obrazu miast nadwiślańskich w znaczkach. Znany ustronjski filatelista Stanisław Głowacki zapewnił nas, że koła w naszym mieście oczekują na wszystkich młodych ludzi pasjonujących się zbieraniem znaczków.

CO NAS CZEKA

23.10.—30.10.1993 r.

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

- Ekspozycja stała: „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Najnowsze nabytki
- Ustronjska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustronjskich

Muzeum czynne codziennie od godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”,
3 Maja 68, tel. 29-96

czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00

Galeria na Gojach K. i B. Heczko

Ustroń, ul. Błaszczyka 19 — czynna codziennie

Centralna Informacja i Recepcja, Rynek 7, TEL. 2653

— Wystawa prac dziecięcych z Neukirchen-Vluyn

ZDK „Kuźnik”, ul. Daszyńskiego 36

— Malarstwo Iwony Dzierżewicz-Wikarek — poniedziałek, środa, czwartek, piątek w godz. od 10—17

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)

zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne;

Imprezy kulturalne:

26.10. godz. 17.00 — Koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „U-STRON” dedykowany prof. J. Szczepańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin

Imprezy sportowe:

23.10. godz. 9.30 — Mecz piłki nożnej trampkarzy „Ustroń” — „Kęty”
godz. 11.00 — juniorzy „Ustroń” — „Kęty”

24.10. godz. 14.00 — KS „Kuźnia” — LKS „Iskrzyczyn”

Przełomowy w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego był październik 1918 roku. Rozpad Austro-Węgier rozbudził aspiracje narodowe mieszkających tu Czechów i Polaków. Środowisko niemieckie związane z ruchem „ślązakowskim” stanowiło wyraźną mniejszość. „Ślązakowskie” postulaty autonomii pozostawały w sprzeczności z narodowymi dążeniami zamieszkałej tu ludności. Polacy organizowali się już wcześniej o czym pisze Józef Pilch: „*Grunt do tej walki (o polskość — W. S.) na terenie ustroniskim — oprócz wybitnych ludzi — tworzyli w mniejszym czy większym stopniu różne organizacje społeczne, jak: Kasyno Rolnicze, Polskie Kółko Pedagogiczne, Związek Młodzieży Ewangelickiej, Chór „Lutnia”, Czytelnia Katolicka, Związek Zawodowy Metalowców, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna, Polskie Zjednoczenie Narodowe (ewang.), Związek Śląskich Katolików. Rozpoczęli przewaźnie nauczyciele, a działali we wspomnianych organizacjach ludzie z wszystkich warstw społecznych.*” Niebagatelną rolę w poczuciu narodowym odgrywał używany na co dzień język i kultywowanie miejscowych obyczajów.

Możliwość odzyskania niepodległości, która jesienią 1918 roku była tak realna jak nigdy dotąd od roku 1795, sprawiła, że już 2 października polscy posłowie otwarcie wystąpili za wskrzeszeniem Polski i przynależnością do niej Śląska. 10 października zebrani w Krakowie polscy posłowie do austriackiej Rady Państwa wyrazili swe poparcie dla powstałej 7.X Rady Regencyjnej. W spotkaniu tym uczestniczyli posłowie T. Reger i ks. J. Londzin. Następnie 12 października, już w cieszyńskim Domu Narodowym, przedstawiciele wszystkich polskich organizacji społecznych, politycznych i kulturalnych przyjęli rezolucję, w której oświadczyli:

„1. że jako Polacy, zamieszkujący kraj polski uznajemy bezwarunkowo przynależność naszą i kraju do całej, zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza. (...)

4. że za najważniejszy obowiązek wszystkich Polaków w chwili obecnej uważamy je-

PAŹDZIERNIK 1918

ność w działaniu i usuwaniu na bok wszystkiego, co by nas dzielić i różnić mogło.”

Przywódcy stronnictw politycznych postanowili powołać do życia Śląski Komitet Międzypartyjny.

16 października cesarz Karol I Habsburg wydaje manifest zezwalający na tworzenie rad narodowych w poszczególnych krajach chylącej się do upadku monarchii. Tego samego dnia ustalono skład inauguracyjnego spotkania Śląskiego Komitetu Międzypartyjnego, a uczestniczyć w nim miało po siedmiu polityków z trzech polskich partii: Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, Związku Śląskich Katolików, Polskiego Zjednoczenia Narodowego. Inauguracyjne spotkanie wyznaczono na dzień 19 października w Domu Narodowym w Cieszynie. Właśnie podczas tego spotkania powołana została Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, którą można nazwać koalicyjnym rządem lokalnym, a w jej skład weszli przedstawiciele stronnictw polskich. O jej powstaniu pisze socjalista, a przede wszystkim wielki Polak, Bolesław Limanowski:

„Na podstawie ugody między stronnictwami powstała Rada Narodowa, w której trzecią część stanowili socjaliści. Polskość kraju była tak widoczna, że ani Czesi, chociaż także utworzyli swój „Narodni Vyhbor”, ani Niemcy nie zaprzeczali Polakom ich przewagi.”

Rada miała trzech prezydentów o jednakowym zakresie władzy, którzy stanowili również Prezydium Rady. Byli to: ks. J. Londzin (ZSK), T. Reger (PPSD) i J. Michejda (PZN). Aby podkreślić znaczenie Rady Narodowej i poparcie jakim cieszy się wśród zamieszkałej tu ludności, zwołano 27 października w Cieszynie wiec, o którym starosta cieszyński Zygmunt Żurawski w swym sprawozdaniu pisze: „Podczas wiecu w Cieszynie, z udziałem ludności polskiej starostw cieszyńskiego, bielskiego, frysztańskiego i frydeckiego, zgromadzeni (40-50 tys. osób) zapelnili rynek po brzegi. W myśl punktu 13 programu Wilsona proklamowano uro-

czyście przynależność do państwa polskiego Śląska Cieszyńskiego, jako zamieszkałego przez ludność polską.”

Występujący na wiecu T. Reger żądał zwolnienia z internowania Piłsudskiego oraz mówił o przyszłej sprawiedliwej i demokratycznej Polsce. Zebrani z entuzjazmem przyjęli przez aklamację rezolucję, w której uroczyste stwierdzono:

„1. Skoro zwycięska idea sprawiedliwości uznana przez wszystkie narody świata wskrzesiła wolną, niepodległą i zjednoczoną Polskę z własnym wybrzeżem morskim, my, Polacy Księstwa Cieszyńskiego, uznajemy bezwarunkową przynależność naszą i ziemi naszej do Polski. Rzeczypospolitej polskiej winniśmy wierność, posłuszeństwo, mienie i krew naszą i nie uznajemy żadnych więzów tym najświętszym obowiązkom przeciwnych.

2. Żądamy, by cała Polska wystąpiła jak najenergiczniej w obronie ludu polskiego na Spiszu i Orawie (...)

3. Żądamy jak najrychlejszego zwołania Sejmu konstytucyjnego w Warszawie, złożonego z przedstawicieli wszystkich obszarów polskich, wybranych na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania mężczyzn i kobiet.

4. Sejm konstytucyjny ma przeprowadzić takie reformy społeczne, aby Polska stała się Matką szerokich warstw ludowych (...)

5. Zdobywając zjednoczenie narodowe i państwową niepodległość, uznajemy dążenie każdego narodu walczącego o własną państwowość: w szczegól-

ności z narodem czeskim chcemy żyć w zgodzie sąsiedzkiej i dobrym porozumieniu. Mniejszości narodowe w granicach Polski żyjące mają mieć zabezpieczony byt i rozwój narodowy.

6. Stwierdzamy stanowczo, że my Polacy uważamy się za jedynych włodarzy Śląska Cieszyńskiego i uroczyste ślubujemy, że dzielnicy tej nikomu nie odstąpimy i wszystkimi siłami bronąć jej będziemy przed wszelkimi zakusami zaborczy-
mi.”

W wiecu uczestniczyli mieszkańcy Ustronia. Jak pisze J. Pilch, „(...) między innymi licznymi sztandarami — znajdował się jeden amarantowy z wyhaftowanym białym orłem. Nieśli go wiecownicy z Ustronia, a wykonany został u ks. Nikodema na parafii ustroniskiej.”

Po wiecu 28 października Rada Narodowa ogłosiła przejęcie władzy i kolejne wypadki potoczyły się szybko. W nocy z 31 października na 1 listopada oficerowie polscy pod dowództwem Klemensa Matysiaka dokonują opanowania bez jednego wystrzału garnizonu cieszyńskiego. Władzy Rady Narodowej podporządkowuje się cały Śląsk Cieszyński, wyłączwszy skupiska ludności niemieckiej i gminy o przewadze ludności czeskiej.

W Ustroniu działaniom niepodległościowym przewodzi Paweł Lipowczan i Jerzy Michejda. Pierwszy z nich 7 listopada poinformował zebranych na posiedzeniu Wydziału Gminnego w Ustroniu, że: „Na wezwanie tego Rządu (Rady Narodowej — W. S.) stawil się przełożony gminy 4.11.1918 w Cieszynie i złożył tam razem z innymi burmistrzami gmin śląskich ślubowanie Rządowi.”

Wojciech Suchta



Gazeta Ustroniska 7



Ostatni akt zmagania o tytuł człowieka z tytanu odbył się przy udziale tylko trzech zawodników. Pokonując na rowerze trasę 77 km wokół doliny Wisły, Jacek Hyrnik z Ustronia jako jedyny, może się szczycić tym tytułem. On też zajął pierwsze miejsce w rozegranej 9 października jeździe. Na drugim miejscu przyjechała Maria Bujok z Przedchlebia, a na trzecim Tomasz Stefaniak z Bielska-Białej. Całe zawody rozegrano w skromnej, siermiężnej atmosferze.

Fot. W. Suchta

KOLEJNA PORAŻKA

Blisko 200 kibiców obserwowało kolejną porażkę piłkarzy Kuźni Ustronia. Tym razem przeszkodą nie do pokonania okazał się zespół Kolejowego Klubu Sportowego z Zebrzydowic. Przy prowadzeniu 2:0, po bramkach zdobytych w 52 i 57 minucie meczu, piłkarze z Zebrzydowic trochę pofolgowali i to tylko pozwoliło Kuźni zdobyć honorową bramkę w ostatniej minucie meczu. Wśród zawiedzionych kibiców Kuźni przeważała opinia, że zła gra zespołu wynika z kłopotów finansowych klubu. Trudno wymagać od młodych piłkarzy pełnego zaangażowania, gdy nie otrzymują nawet zwrotu kosztów swych występów. Trudno też wymagać by uczestniczyli sumiennie w treningach. Stanowią drużynę amatorską i tak też grają. Światelkiem w tunelu, bardzo ciemnym tunelu, jest pomoc Szpitala Uzdrawiskowego, który przekazał klubowi sprzęt i dresy, PSS „Społem” wspomagającej juniorów oraz Andrzeja Kolarczyka i Zygmunta Gogółki, za sprawą których drużyna otrzymuje posiłki. Mimo tragicznej sytuacji klubu, działacze są pełni optymizmu i liczą na lepsze wyniki w wiosennej rundzie rozgrywek.

(ws)

Roztomili ustróniocy!

Pomyślcie se, ludkowie, jak tako mało wiec poradzi tak moc zmiynić. Jo sie o tym przekónala, jak zech roz, niedowno tymu, wysiadła z autobusa w Ustróniu na Rynku. Zaroz mi sie cosi zdalo, że ten rynek je jakisikej inakszy i piekniejszy, jyny nimógłach sie kapnóc, co sie tu zminyło. Dziepro jak zech sie dobrze porozglón-dala, uwidziała zech, że tyn wielki napis nad Cyntralnom Recep-cyjóm zaś je na swoim miejscu. Zaroz to inaczej teraz wyglóndo.

Za jakisi czas zech sie dowiedziała, że snoci w tej Cyntralnej Recep-cyjí sóm nowi gazdowie i óni litery zapłacili i powiesili tak, jako z poczóntku były. Kapke zech sie zaczęła starać o Steckę, ale tak se myślym, że jóm ci nowi gazdowie w tej recep-cyjí niechajóm. Kaj by też drugóm takóm szykownóm naszli, jako je óna? A jak by już tak musiała z tela pónś, to aspón bydzie mieć wiyncyj kiedy, coby w „Ustrónskij” drzistać, bo już straszecznie downo nic nie napisala.

Dobrze, że sie to tak skónczyło z tóm recep-cyjóm, bo już było cosikej slyszec, że gdo wiy, czy jóm nie bydóm zawiyrac. Na dyć by to było gańba na Ustrón. Jak chcemy, coby do nas ludzie przijyždźali na wczasy, na lyczyni abo kapke se po górach pochodzić, tóż musi być taki miejsce, coby ci, kierzy przijeżdżajóm, mieli sie kaj dopytać na tyn przykład, kaj w Ustróniu idzie zano-cować, kaj je najlacniejszy kust, co kany je u nas do loglón-danio i taki rozmaite wieca.

Nó, trzeja nóm wiyncyj o te turystyke dbać, bo jako sie slyszy, że majóm na Równicy i na Czantoryji tyn, jako sie to tak szumnie nazywo, park krajobrazowy, zalozyć. Myślym se, że nie bydóm skyrz tego parku Czantoryje i Równice plotym logrodzac. Na dyć taki plot by trzeja było straszecznie moc sztachet i kiela drzewa by na to poszło! Nó, bo jako by to gojni chcieli, to najlepj, jakby wszystek las logrodzić, coby żodyn do niego nie chodzil. Na dyć to tak nie idzie, bo przeca letnikorze po to przijyždźajóm do nas, coby se kapke po lesie pochodzić i świeżym luftym dychnóc. Jyny jak sie idzie do lasa, to trzeja porzóndek niechać za sobóm, a nie pełno rozmaitego harapucio i jakichsikej żdziorbów, z kierymi je potym jyny lostuda. Trzeja wiyncyj kóntrolować i jak sie kierych chyci, co bajzel w lesie robióm, to niech zaplacóm porzóndnóm kore, coby sie im na drugi roz lodniechcialo. Karel spod Czantoryje je straszecznie hónorowy, że tyn park na Czantoryji robióm, tóż by ón móg tam tego porzóndku wachować, a Steckę zaś na Równicy. Dyć przeca musi być porzóndek i pieknie nie jyny na rynku, ale w całym Ustróniu, prawda?

Hanka z Manhattanu

Poziomo: 1) Nowa w Krakowie 4) morski lub wojenny 6) ptak padlinożerca 8) sen czy... 9) polska ciężarówka 10) fajtlapa 11) po sygnale startera 12) węgierskie obszary bezleśne 13) rodzina władców chińskich 14) za krótka dla śpiochów 15) produkuje jajka 16) polski bus (wspak) 17) kogucia dama 18) piłka poza boiskiem 19) udaje megafon 20) waga opakowania

Pionowo: 1) kraj byków 2) ogół przewoźników 3) przetargowa w grze 4) chce dobra Ojczyzny 5) bryła ciętego lodu 6) miasto hiszpańskie 7) atelier fotograficzne 11) odgłos kół pociągu 13) ognisko góralskie

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 27.10.93 r.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 38

BABIE LATO

Nagrodę otrzymuje Teresa Kozik z Ustronia, ul. Daszyńskiego 46. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 42

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-87. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie, w godz. 14.00–16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węglejna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 15.10.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 21.10.1993 r.